

Powrót z ćwiczebnego rajsu

W ciągu kilku godzin okręt podwodny przebywał w zanurzeniu, prowadząc działania bojowe na liniach komunikacyjnych przeciwnika. Wykonał m. in. udany atak torpedowy na „nieprzyjacielski” konwój i uszedł zręcznym manewrem przed pościgiem tropiących go ścigaczy. Na zdjęciu: okręt podwodny powraca do bazy. CAF-WAF — fot. Zawadzki



POZNAŃ WTOREK 8 SIERPIENIA 1967

Wydanie AB Nr 185 (7302) Rok wyd. XXIII Cena 50 gr

Zmasowane naloty na DRW i Wietnam południowy

Protesty w USA przeciwko polityce wojny

Mimo niesprzyjających piratom powietrznym warunków atmosferycznych, w niedzielę kontynuowane były zbrodnicze bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu. Ataki skoncentrowane były na południową część DRW.

Grupy myśliwców bombardujących USA bombardowały m. in. bazę ciężarówek i inne

objekty położone w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.

Według informacji rzecznika amerykańskiego w Sajgonie jeden samolot typu „F-4C Phantom” został zestrzelony. Dwuosobową załogę uznano za zaginioną. W niedzielę stracono także nad prowincją Hung Yen, na południe od Hanoi, amerykański niepilotowany samolot szpiegowski.

W niedzielę zniszczony został również amerykański samolot nad Wietnamiem południowym. Leciał on z misją obserwacyjną, w pobliżu strefy zde militaryzowanej. Aparat stracony został w odległości 10 km na wschód od posterunku amerykańskiej piechoty morskiej w Con Thien.

Amykańskie superfortece „B-52” dokonały w niedzielę dwóch gwałtownych nalotów na północno-zachodni rejon Wietnamu południowego, w pobliżu granicy z Laossem. Po nadto odrzutowce amerykańskie atakowały w niedzielę znaczny obszar prowincji Quang Nam, w odległości 50

izraelskiej, kiedy kraje arabskie powinny zmobilizować swe siły celem wyeliminowania skutków napaści. W tych warunkach, podkreślił Mahdżub pracownicy krajów arabskich powinni odegrać istotną rolę w wysiłkach na rzecz umocnienia jedności narodu arabskiego.

Konferencja prawników arabskich trwać będzie do 9 sierpnia. Omówiona będzie sytuacja w świecie arabskim jaka wytworzyła się wskutek

Dokończenie na str. 2

Po konferencji w Chartumie

Świat arabski opracowuje plany likwidacji skutków agresji Izraela

Zakończona w sobotę konferencja arabskich ministrów spraw zagranicznych w Chartumie, jest w dalszym ciągu głównym tematem komentarzy prasy bliskowschodniej.

Kairski dziennik „Al Ahram” pisze w poniedziałek rano, że ministrowie spraw zagranicznych uchwaliли 10 zaleceń, z których 8 nie zostało ujawnionych. Zalecenia te — pisze dziennik dotyczą „likwidacji konsekwencji agresji imperialistycznej - syjonistycznej, sytuacji w ONZ, umocnienia stosunków z krajami zaprzyjaźnionymi oraz zajęcia wspólnego i solidarnego stanowiska przez wszystkie kraje arabskie we wszystkich dziedzinach”.

2 rezolucje, których treść została ujawniona dotyczą zwołania konferencji ministrów finansów oraz do spraw ropy naftowej, mającej rozpocząć się 13 sierpnia w Bagdadzie oraz kolejnej konferencji ministrów spraw zagranicznych przewidzianej na 26 sierpnia w Chartumie.

„Al Ahram” informuje dalej, że Syria i Algieria zgadzają się na zwołanie arabskiej konferencji na szczycie, ale pod warunkiem, że „wyelimi-

nowane zostaną naciski wywierane przez pewne obce mocarstwa celem skłonienia niektórych krajów arabskich do odrzucenia jakiegokolwiek projektu przewidującego wstrzymanie dostaw ropy naftowej”.

Kairski dziennik „Al Gumburiah” pisze, że dyskutowana jest obecnie propozycja utworzenia siły międzyarabskiej, która zastąpiłaby wojska ZRA w Jemenie.

W niedzielę wieczorem w Kairze odbyło się posiedzenie rządu ZRA, na którym wysłuchano sprawozdania ministra spraw zagranicznych Riada z obrad konferencji chartumskiej. Szef delegacji ZRA poinformował również o rozmowach, które przeprowadził w kularach konferencji, z ministrami wielu krajów arabskich.

Minister spraw zagranicznych Maroka, Laraki oświadczył po powrocie do Rabatu, że „obrad konferencji w Chartumie toczyły się w atmosferze przyjaźni i braterstwa. Wszystkie problemy przedyskutowano w sposób obiektywny i szczerzy”.

W niedzielę w Chartumie rozpoczęła się konferencja prawników krajów arabskich, zwołana z inicjatywy stowarzyszenia prawników Sudanu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił premier Sudanu, Mahdżub. Oświadczył on, że konferencja zwołana została w krytycznym okresie po agresji

Komunikat o wizycie W. Brandta w Rumunii

Agencja Agerpres ogłosiła 6 bm. komunikat o 4-dniowej wizycie w Rumunii wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych NRF, Willy Brandta i przeprowadzonych przed nim rozmowach. Komunikat informuje o podpisaniu umowy o współpracy gospodarczej i technicznej między Rumunią a NRF oraz zapowiadając rozpoczęcie rozmów w celu zawarcia porozumienia o współpracy kulturalnej.

W. Brandt w imieniu kanclerza Kiesingera zaprosił premiera Maurera do złożenia wizyty w NRF. Zaproszenie zostało przyjęte. Termin wizyty zostanie ustalony w późniejszym terminie. PAP

Aresztowanie 4 dywersantów na Kubie

Zbrodnicze zamiary agentów CIA

W stolicy Kuby podano do wiadomości, że w prowincji Pinar del Rio policja aresztowała grupę czterech kontrrewolucjonistów, agentów CIA. Zostali oni ujęci 18 lipca po wylądowaniu w Zatoce Honda w odległości 160 km na zachód od Hawany. Znalezione przy nich nadajniki radiowe, kolekcję broni, w tym karabiny z tłumikami oraz pistolety napałowane kulami zawierającymi cyjanid. Agenci zostali przetrzeźwieni z USA.

Czterech agentów wraz z dwoma kontrrewolucjonistami, z których jeden został ujęty w sobotę, przedstawiono uczestnikom plenarnego posiedzenia Konferencji Solidarności Sił Rewolucyjnych, obradującej w Hawanie.

Agenci oświadczyli zgromadzonemu delegatom i dziennikarzom, iż zostali zwerbowani przez wywiad amerykański i byli opłacani przez CIA. Ich

głównym celem było zmontowanie sieci szpiegowskiej w Hawanie i w innych miastach, co miało być pierwszym krokiem do przygotowywanych aktów terroru i zamachów na przywódców rewolucji kubańskiej.

Agenci przyznali się, że opuścili Kubę w 1960 i 1962 roku. Jeden z nich, Alberto Laucercia Diaz powiedział, iż głównym celem wszystkich planów była „fizyczna zagłada Fidela Castro”. Inny członek grupy, Jose Roy Rodriguez oświadczył, iż został zwerbowany do CIA w roku 1963 i przeszedł przeszkolenie w dziedzinie radionadawczej oraz obchodzenia się z bronią. Jednym z jego nauczycieli był b. oficer gestapo, nazwiskiem Franz. Szkolenie przechoził na przedmieściach Miami. Roy, który twierdził, że uczestniczył również w poprzednich misjach organizowanych przez kontrrewolucjonistów przy poparciu CIA, oświadczył, iż grupa wyjechała z miejsca, zwanego Flamingo, na Florydy.

Oficjalny komunikat ogłoszony w Hawanie informował, że do zadań agentów należało, oprócz aktów sabotażu i zamachów na życie przywódców rewolucji, również organizowanie zbrojnych powstań w górach Sierra de Los Organos, w zachodniej części Kuby. (PAP)

Kamera „Orbitera-5” działa

W niedzielę po południu laboratorium w Pasadenie potwierdziło wiadomości, według których kamera księżycowa amerykańskiego satelity „Orbiter-5” doskonale odpowiada na sygnały i od niedzieli rano fotografuje niewidoczną z Ziemi powierzchnię Księżyca. (PAP)

Przeciwko uciskowi białych rasistów

Przywódcy murzyńscy zapowiadają kontynuowanie walki

Mimo pewnego osłabienia intensywności wystąpień ludności murzyńskiej, w wielu stanach USA w dalszym ciągu utrzymuje się napięta atmosfera, a problem ten jest głównym zagadnieniem licznych wystąpień działaczy politycznych i społecznych.

Gubernator stanu Michigan, George Romney, ogłosił w niedzielę zniesienie stanu nadzwyczajnego, który od dwóch tygodni obowiązywał w Detroit i czterech pobliskich miejscowościach. Z miasta wycofano ostatnio 7 tys. członków gwardii narodowej, którzy stacjonowali w Detroit w okresie wystąpień murzyńskich.

Jak wynika z oficjalnych danych w Detroit zginęło w tym czasie 41 osób. Pożary zniszczyły 477 budynków, powodując straty około 100 mln dolarów. Ogólne szkody w tym mieście szacuje się na około pół miliarda dolarów. Liczba rannych przekroczyła 1000, a aresztowanych 5 tys. osób. Jednocześnie napływają informacje o szeregu innych w innych miejscowościach kraju — w Pittsburghu w stanie Pensylwania i Wichita w stanie Kansas.

Czystka w armii indonezyjskiej

W Indonezji trwa w dalszym ciągu zakrojona na szeroką skalę akcja usuwania z armii zwolenników b. prezydenta Sukarno. Ostatnio zwolniony został ze swego stanowiska komendant policji Jawy Wschodniej gen. Sumarsono.

W tym samym czasie dowództwo marynarki indonezyjskiej poinformowało o usunięciu z sił zbrojnych 6 marynarzy, w tym jednego oficera. (PAP)

km na południowy zachód od La Nang.

PRZERWAĆ TĘ WOJNĘ! WOLAJĄ PACYFIŚCI USA

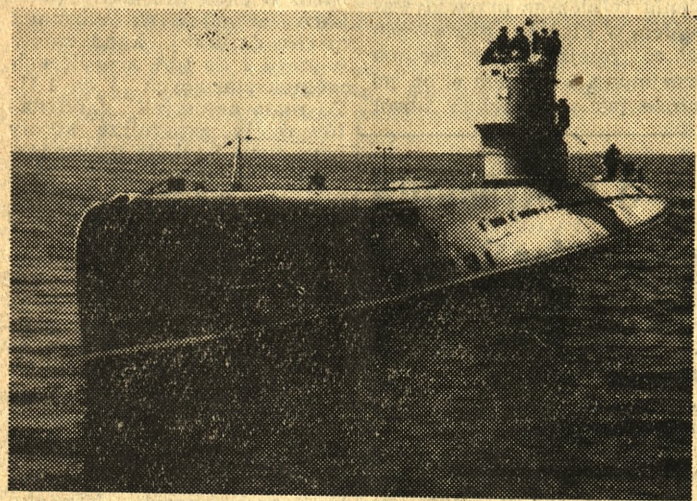
W niedzielę w Nowym Jorku, Los Angeles i Waszyngtonie odbyły się demonstracje przeciwko brudnej wojnie w Wietnamie. Amerykańscy działacze — zwolennicy pokoju zorganizowali pikietę u nadbrzeży portu w Nowym Jorku, gdzie zawiązał niszczyciel „Newman K. Perry”, który niedawno powrócił z Wietnamu. Uczestnicy pikiet nieśli plakaty z napisami atakującymi agresję amerykańską w Wietnamie. „Przerwać wojnę w Wietnamie!”, „Wycofać wojska amerykańskie z Azji południowo-wschodniej!”, „Zatrzymać maszynę wojenną” — głosiły hasła uczestników pikiety. Policja aresztowała 12 pacyfistów, którzy protestowali przeciwko zawiązaniu niszczyciela „Newman K. Perry” do portu nowojorskiego.

W Waszyngtonie odbyły się w niedzielę dwie demonstracje. Brali w nich udział zarówno biali jak i Murzyni. W tym samym czasie przed Pentagonem odbyła się milcząca demonstracja Kwakrów, którzy występują przeciwko polityce rządu w Wietnamie.

Feralna niedziela spadochroniarzy

Podczas niedzielnych pokazów spadochronowych w Turynie zginęło dwóch skoczków — 19-letni Emilio Bigi i 25-letni Umberto Spatacone. Wskoczyli oni razem z samolotu C-119 i zademumowali się w powietrzu. Spadli oni na ziemię z szybkością 16 m/sk.

O nieszcześliwym skoku donosiła również z francuskiej miejscowości Moulins, gdzie 29-letniemu spadochroniarzowi skaczącemu z wysokości 2 tys. metrów nie otworzył się spadochron. PAP



Nie dopuścić do powtórzenia się tragedii

Uroczystości w 22 rocznicę Hiroszimy

Minutą ciszy uczcila w niedzielę Hiroszimą pamięć tych, którzy zginęli tutaj od wybuchu bomby atomowej 22 lata temu, 6 sierpnia 1945 roku. O godzinie 8.15 w milczeniu znieruchomiło 35 tysięcy mieszkańców miasta, przedstawiciele wszystkich okręgów kraju oraz delegaci zagraniczni, którzy spotkali się w hiroszimskim Parku Pokoju. Milczenie panowało także w szpitalu ofiar bombardowania atomowego, gdzie w dalszym ciągu znajduje się pod opieką lekarską ponad 100 osób, które przeżyły ten straszny dzień.

Mer miasta Secuo Yamada odczytał deklarację pokojową, a następnie uzupełnił listę ofiar, która znajduje się pod łukiem pomnika ofiar Hiroszimy. Było to 430 dalszych nazwisk w tym 157 osób, które zginęły w ten pamiętny dla całej ludzkości dzień, a o których rodzinach dowiedział się niedawno, a także 43 nazwiska ofiar, które zmarły w ubiegłym roku. W rezultacie eksplozji atomowej nad Hiroszimą swych bliskich utraciły 62 423 rodzin japońskie.

Przed zakończeniem uroczystości chór uczniów szkolnych odśpiewał „Hiroszimską pieśń pokoju”, a wielu delegatów wygłosiło przemówienia występując przeciwko broni nuklearnej. Wystąpili między innymi premier Japonii Sato oraz przedstawiciele obu izb parlamentu, domagając się całkowitego zakazu broni atomowej.

Podobne wiece odbyły się w wielu miastach, których uczestnicy występowali pod wspólnym hasłem — „Nie dopuścić do powtórzenia się tragedii jaką przeżył naród japoński”.

Odrębne uroczystości odbędą się 9 sierpnia w Nagasaki, poświęcone pamięci ofiarom drugiej eksplozji atomowej, która dotknęła to miasto 22 lata temu.

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM RADIOWO WET... Krotko

Pożary na Capri opanowane

Pożar, który strawił lasy na zboczach Monte Stavelio, został ostatecznie opanowany. Udało się również opanować morze ognia, które w sobotę zagrażało portowi Marina Piccola. Na szczęście bilans strat nie okazał się zbyt wysoki. Wyspa Capri jest nadal piękna, a sławne budynki, z których najstarsze pochodzą z czasów cesarza Tyberiusza, są niekniecie przez ogień.

Polska wystawa w Wilnie

Wystawa polskich towarów eksportowych otworzona w Wilnie spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa litewskiego. Park „Vingis”, gdzie znajduje się ekspozycja stał się miejscem spotkań i rozmów radzieckich fachowców oraz polskich specjalistów — przedstawicieli firm wystawiających ekspozycje, od dziecięcych zabawek poczynając, a na maszynach automatycznych i samolotach kończąc.

Problemy kosmologii

W Związku Radzieckim ukazał się niedługo zbiór rozpraw pt. „Zamieszkały Kosmos”, poświęcony problemom istnienia rozumnego życia poza naszą planetą. Wśród autorów zbioru znajdują się prezes Akademii Nauk ZSRR, M. Keldysz oraz członkowie Akademii A. Kolmogorow, W. Ambarcumian i A. Oparin.

Katastrofa pod Splitem

W pobliżu ługostawiańskiego miasta na wybrzeżu adriatyckim Split wpadł w niedzielę do 9-metrowej przełazi autobus wypełniony pasażerami, 6 osób zginęło a 27 odniosło obrażenia.

Po pożarze u Bayera

Jak wynika z oficjalnych danych 4 osoby zginęły a 33 odniosło rany podczas pożaru, który częściowo zniszczył w piątek zakład chemiczny Bayera w Antwerpii. Zginęło dwóch pracowników z NRF i dwóch Belgów.

Dziś i jutro polskiej telewizji

Wywiad z wiceministrem Konradem Kozłowskim

2,7 mln. posiadaczy telewizorów i dalszych kilka milionów potencjalnych widzów w Polsce, niezmiennie interesuje się dalszymi przedsięwzięciami naszej TV. II program czarno-białej TV, a potem emisja barwnych obrazów — oto co czeka nas w perspektywie następnego roku.

Mówi o tym w wywiadzie dla PAP zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji, wicemin. łączności — Konrad Kozłowski.

— Jak daleko zaawansowane są prace nad II programem TV?

Realizacja II programu telewizyjnego będzie przebiegać dwoma etapami. Pierwszym etapem jest wykorzystanie istniejących już urządzeń i tego samego zakresu fal, na którym obecnie przesyłany jest I pro-

gram. Dopiero w dalszej przyszłości — po r. 1970 przedsięwzięciu do stosowania IV zakresu częstotliwości (według zasady przyjętej dla całego kontynentu europejskiego), który wymaga uzupełnienia innych nadajników, specjalnych przystawek w istniejących odbiornikach oraz mniejszych anten o innym niż dotychczasowe kształcie. W tym celu trzeba będzie zbudować 40 nowych stacji, a w 17 obecnych zainstalować nowe nadajniki. Koszt takiej inwestycji w skali całego kraju wyniesie ok. 2 mln zł. Okres realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia będzie trwał minimum 10 lat.

— Dlaczego nie można do tego celu wykorzystać 12 kanałów, które mają nasze telewizory?

— Każda ze stacji telewizyjnych w Europie nadaje swój program na jednym z 12 kanałów. Z konieczności więc poszczególne kanały trzeba wielokrotnie powtarzać. Stwarza to niebezpieczeństwo powstawania zakłóceń, bowiem tzw. sygnał zakłócający dociera do nas dalej niż fala niosąca program — aż na odległość nie raz do 600 km. Już w tej chwili panuje taki tłok w eterze, że z trudem udaje się „znieść” w Europie na 12 kanałach wszystkie stacje I programu. Z tej właśnie przyczyny II program trzeba nadawać na wyższych częstotliwościach — w tzw. IV zakresie.

— Czy to oznacza, że prawie 3 mln posiadaczy telewizorów będzie musiało instalować jakieś dodatkowe urządzenia w swoich telewizorach?

— Tak, ale dopiero w dalszej przyszłości, właśnie po wprowadzeniu wyższych częstotliwości. Tymczasem II program, który zaczniemy nadawać już pod koniec przyszłego roku, będzie można odbierać nie stosując — z wyjątkiem anten — żadnych nowych urządzeń. Na razie bowiem zdecydowaliśmy się wykorzystać to, czym już dysponujemy. Będziemy więc w kilku miastach wojewódzkich instalować nadajniki o małej mocy, nie powodujące zakłóceń.

Najpierw otrzyma II program Warszawa. 300-watowy nadajnik zainstalowany na Pałacu Kultury obejmie swym zasięgiem cały rejon Wielkiej Warszawy. W 1969 r. II program otrzyma Łódź, a w rok później Katowice i Kraków.

Dopiero wprowadzenie nowej częstotliwości pociągnie za sobą konieczność instalowania specjalnych przystawek — w starych typach odbiorników na zewnątrz obudowy. Nowe telewizory (z ekranem większym niż 19 cali) mają już w swojej konstrukcji uwzględnione miejsce na zainstalowanie przystawki. Jest to niewielkie i stosunkowo proste urządzenie, którego model jest już opracowany.

— A co nowego można jeszcze oczekiwać od I programu naszej telewizji?

— Rozbudowa sieci tego programu nie została jeszcze zakończona. W tej chwili 17 ośrodków telewizyjnych i 42 tzw. przemienniki czyli stacje retransmisyjne — objęły już swym zasięgiem 70 proc. powierzchni Polski. Blisko 85 proc. ludności naszego kraju może bez przeszkód odbierać program. Niestety, w dalszym ciągu pewne połacie kraju pozostają nieobsłużone, lub mają trudności z odbieraniem obrazu. Dotyczy to m.in. części woj. łódzkiego i olsztyńskiego, niektórych okolic Suwalszczyzny, rejonów podgórskich oraz północno-zachodniej części woj. warszawskiego. Dlatego też trwają prace nad rozszerzeniem zasięgu sieci telewizyjnej programu I.

— A jak postępują prace nad telewizją kolorową?

— Jest to jeszcze sprawa dość odległa. Dotychczas prace prowadzone zostały w Instytucie Łączności i Instytucie Tele i Radiotechnicznym przez badawców. Na podstawie tych prac oraz dyskusji w gronie specjalistów zagranicznych przewidujemy wprowadzenie francuskiego systemu „Secam”. W najbliższych latach rozwijane będą prace doświadczalne w warunkach eksperymentalnych, obejmujące realizację, emisję oraz przesyłanie programów kolorowych. W związku z tym projektuje się wyposażyć jedno studio w budowanym w Warszawie Centrum Radiowo-Telewizyjnym w niezbędny sprzęt dla TV kolorowej. Równoległe prowadzone będą prace, mające na celu przystosowanie nadajników TV białoczarnej dla emisji barwnych programów. Nie zależnie od tego prowadzone są w instytutach i przemysłowej pracy badawczej i konstrukcyjnej nad modelem odbiornika TV kolorowej. Dopiero po zakończeniu prac nad odbiornikami oraz uruchomieniu ich produkcji możliwe będzie zapoczątkowanie rozwoju TV kolorowej w Polsce. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 534 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 6 sierpnia 1967 r., wpłynęło 238.761 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 393.955.— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 1 Regulaminu PGL „Koziołki” kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w wysokości 71.628.— zł została zakumulowana na wygrane II stopnia w następujących grach i wynosi obecnie 254.823.— zł.

Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową” po zł 17.907.—; 28 „czwórek” po zł 2.558.—; 59 „trójek z liczbą dodatkową” po zł 162.—; 1.201 „trójek” po zł 62.—; 1.452 „dwójki z liczbą dodatkową” po zł 25.—; 16.968 „dwójek” po zł 5.—.

Losowanie 535 gry odbyło się w dniu 13 sierpnia 1967 r. we Wrześni na Rynku o godz. 13.

K6343

Min. Takeo Miki:

Konieczne jest wstrzymanie bombardowań DRW

Po powrocie z podróży do Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji i Węgier, minister spraw zagranicznych Japonii, Takeo Miki, w czasie konferencji prasowej na lotnisku w Tokio 6 bm. po południu oświadczył, iż bezwarunkowo wstrzymanie bombardowania Wietnamu Północnego przez lotnictwo USA mogłoby doprowadzić do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Takeo Miki wyraził także wrazenie z rozmów, przeprowadzonych z przywódcami krajów socjalistycznych, które odwiedził. PAP

Piosenki 27 krajów z 3 kontynentów usłyszymy na sopockim festiwalu

Za kilkanaście dni Sopot znów znajdzie się w centrum uwagi miłośników piosenki. 17 bm. rozpocznie się bowiem VII z kolei Międzynarodowy Festiwal Piosenki.

W tegorocznym festiwalu wezmą udział przedstawiciele 27 krajów z 3 kontynentów. Ponadto w „dniu płytowym” wystąpią piosenkarze, zgłoszeni przez 10 znanych firm, jak: „Philips”, „Polydor”, „Electrecord”, „Amiga”, „Phonogram” i in. W Sopocie będą również obecni przedstawiciele kilkunastu radiofonii: — BBC, RTF (Francja), radia Szwajcarii Romskiej, Monte Carlo, RAI (Włochy), radiofonii austriackiej, kanadyjskiej i in.

Jak co roku — w sopockich imprezach uczestniczyć będzie liczna ekipa polska. W dniach „międzynarodowym” (17 VIII) i „polskim” (18 bm.) oraz na koncercie „piosenka nie zna granic” (19), wystąpią: Joanna Rawik, Katarzyna Sobczyk i Dana Lerska, natomiast „Polskie Nagrania” w „dniu płytowym” będą reprezentowane przez Ewę Demarczyk, Krystynę Konarską, Lucję Prus, Urszulę Sipińską, Czesława Niemeń i Jerzego Polomskiego.

W tym roku festiwalową publiczność czekają szczególnie atrakcyjne koncerty słynnej piosenkarki niemieckiej, Cakiego kolegi, Udo Juergensa niemniej znanego jej austriackiej theriny Valente (17 VIII) i (20 sierpnia).

Występy zapowiadają będą — „debiutująca” na sopockiej

Posucha w Meksyku

W północno-zachodniej i centralnej części Meksyku panuje katastrofalna posucha. Wymiera bydło, zniszczona została część zbiorów, brak wody do picia. — Chłopi organizują procesje, wznosząc modły o deszcz. W tym samym czasie, w stolicy meksykańskiej spadł ulewny deszcz i przedochodnie brodzą po kolana w wodzie.

Najwięcej chętnych do techników i liceów ogólnokształcących

Wstępne wyniki przyjęć do szkół średnich

Wprowadzić szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe przyjmować będą kandydatów do klas pierwszych jeszcze w sierpniu, kuratoria dysponują już jednak wstępnymi danymi o najważniejszym, przedwakacyjnym etapie tej akcji.

Szkoły podstawowe ukończyło w czerwcu br. około 360 tysięcy absolwentów klas ósmych, natomiast plan przyjęć do szkół ogólnokształcących, zawodowych i szkół przysposobienia rolniczego przewidywał ogółem w klasach pierwszych 405 tys. miejsc. Szkoły średnie przyjmowały bowiem w br. podobnie jak w ubiegłym, absol-

wentów szkół podstawowych z poprzednich lat.

Z danych poszczególnych okręgów wynika, że najwięcej młodzieży zgłosiło się do techników i liceów ogólnokształcących. W skali kraju w technikach zawodowych stosunek miejsc do liczby kandydatów wynosił 1 do 1,74, a w liceach ogólnokształcących 1 do 1,41. Za mało natomiast kandydatów miały zasadnicze szkoły zawodowe i szkoły przysposobienia rolniczego, przy czym sytuacja pod tym względem przedstawia się różnie w poszczególnych okręgach i kierunkach kształcenia. Np. szkoły przeznaczone głównie dla dziewcząt — odzieżowe, handlowe, gastronomiczne były obłożone. Wiąże się to z tym, że dziewczęta stanowiły blisko 61 proc. ogółu tegorocznych absolwentów klas ósmych. Zarezerwowano dla nich pewną liczbę miejsc w klasach pierwszych szkół zawodowych o kierunkach technicznych. Niestety, dotychczas zgłosiło się za mało kandydatek i część miejsc w tych szkołach pozostaje nadal wolna.

Według danych z lipca, licea ogólnokształcące zrealizowały plan przyjęć kandydatów do klas pierwszych w 91 proc., technika zawodowe w 94,2 proc., zasadnicze szkoły zawodowe dla młodzieży niepracującej — w 84 proc., licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli — w 98 proc., a szkoły przysposobienia rolniczego — zaledwie w 42 proc. Sytuacja ta poprawi się w najbliższym czasie, ponieważ następują przesunięcia pomiędzy poszczególnymi tykami szkół. Kandydaci, którzy zdali egzamin do liceów ogólnokształcących, a nie zostali przyjęci z powodu dużego napływu chętnych mogą być przyjęci bez egzaminów do techników. To samo dotyczy młodzieży, która zdała egzamin, a nie znalazła miejsca w technikum i chciałaby natomiast kontynuować naukę w liceach. Kandydatów do szkół zasadniczych i szkół przysposobienia rolniczego nie obowiązują egzaminy. (PAP)

Długość — 36 km

Japoński tunel pod morzem

Japonia opracowuje plany zbudowania podmorskiego tunelu kolejowego. Będzie to przedsięwzięcie, które można porównać z projektowanym tunelem pod Kanałem La Manche.

Tunel japoński, długości 36 km, ma łączyć wyspy Hokkaido (najbardziej wysuniętą na północ) z Honshu — centrum Archipelagu Japońskiego. Plan wykorzystania tunelu, jako trasy samochodowej, został zaniewany z uwagi na problemy wentylacji.

Wiercenie tunelu próbnego, rozpoczęte w maju 1964 r., ma być ukończony na początku 1969 r. Z technicznego punktu widzenia będzie to oznaczać zrealizowanie 80 procent projektu. Niemniej budowa głównego tunelu potrwa do 1975 r.

Ogólny koszt budowy oblicza się na 10.000 milionów jenów (około 28 mln. dolarów). Realizacja projektu pochłonie 50.000.000 roboczogodzin, 2.000.000 ton cementu i 20.000 ton stali. (PAP)

Spadek aktywności gospodarczej w NRF

Zapoczątkowany pod koniec 1965 r. spadek aktywności gospodarczej w NRF pogłębia się — pisze agencja France Presse. Według oceny ekspertów, produkcja przemysłowa NRF w 1967 r. będzie o 7 proc. niższa niż w 1966 r.

W NRF podjęto kroki zmierzające do hamowania spadku koniunktury. W tym celu ograniczono wydatki na potrzeby socjalne i zwiększono podatek dochodowy. Efekty tych posunięć, mające z jednej strony charakter inflacyjny, a z drugiej stymulacyjny, dadzą się odczuć nie wcześniej niż na początku 1968 r. Tak więc nie można liczyć na szybkie ożywienie aktywności gospodarczej w NRF, w związku z czym oczekuje się, że import zachodniemiecki będzie się zmniejszał. (PAP)

Uchwała o rozwoju hutnictwa żelaza w ZSRR

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły uchwałę o zapewnieniu szybkiego tempa rozwoju hutnictwa żelaza, zgodnie z dyrektywami XXIII Zjazdu KPZR (wiosna 1966 roku).

Obecnie, pod względem produkcji metali żelaznych ZSRR zajmuje drugie miejsce po USA. Pod względem produkcji stali kraj ten osiągnął poziom 100 mln. ton rocznie, a pod względem tempa wyprzedził największe kraje kapitalistyczne, w tym Stany Zjednoczone. „Jednakże — czytamy w uchwale — mimo znacznego zwiększenia produkcji metali żelaznych, zapotrzebowanie go spodarki narodowej na wyroby metalowe nie jest w pełni zaspokajane”. KC KPZR i Rada Ministrów uważają za najważniejsze zadanie zapewnienie szybkiego rozwoju tej gałęzi, zwiększenie tempa inwestycji i podniesienie poziomu technicznego przedsiębiorstw. PAP

Na konferencji OLAS

Po sesji plenarnej — obrady komisji

Prensa Latina informuje o pracach czterech komisji, które odbywają zamknięte posiedzenia po zakończeniu sesji plenarnej konferencji Organizacji Solidarności Ameryki Łacińskiej. Komisja pierwsza pod przewodnictwem delegata meksykańskiego omawia problem doświadczeń i podstawowych form antyimperialistycznej walki rewolucyjnej w Ameryce Łacińskiej.

Zasadnicze przemówienie wygłosił w piątek przewodniczący delegacji kubańskiej, Armando Hart — sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby. Komisja druga omawia różne postacie penetracji imperializmu USA na kontynencie. Komisji tej przewodniczy przedstawiciel Socjalistycznej Partii Chile, senator Carlos Altamira no. Komisja trzecia prowadzi dyskusję na temat: solidarności antyimperialistycznej w Ameryce Łacińskiej; efektywna pomoc dla narodów walczących z imperializmem i kolonializmem; poparcie dla ludności murzyńskiej w USA, walczącej przeciwko segregacji klasowej i w obronie swoich praw do równości i wolności oraz zagadnienia związane z obroną rewolucji kubańskiej. Czwarta komisja przegatowuje projekt statutu OLAS. PAP

Kłopoty z wodą w CSRS

Przebiegają 28 miliardów metrów sześciennych wody w ciągu roku odpływa z rzek w CSRS. Zużycie wody w domach mieszkalnych, rolnictwie, przemyśle, energetyce oraz innych gałęziach gospodarki narodowej, wzrasta tak szybko, że już w roku 1990 będą — według obliczeń specjalistów — wyczerpane wszystkie dostępne źródła wody. Nastąpi potrzeba „za trzymywania” opadów atmosferycznych w zbiornikach wodnych oraz czerpania wody np. z Dufaju.

Dziś i jutro... Informacyjny opracował Feliks Bilos.

Po konferencji w Chartumie

Dokończenie ze str. 1

agresji izraelskiej, jak również przedyskutowane zostaną kroki, które mogą podjąć prawnicy dla wyeliminowania skutków napadu Izraela.

Korespondent amerykańskiej agencji UPI donosi z Jeruzolimy, że żołnierze armii izraelskiej burzą domy Arabów, w których znaleziono broń. Akcje represyjne objęły ostatnio swym zasięgiem rejony Gazy i Nablus. Władze izraelskie uprzedziły miejscową ludność, że każdy dom, w którym znaleziona będzie jakakolwiek broń, potraktowany zostanie zgodnie z zarządzeniami wydanymi przez dowództwo armii izraelskiej na okupowanych terytoriach.

Korespondent UPI pisze również, że władze izraelskie przystępują do realizacji planów wykorzystania bogactw naturalnych zagarniętych terytoriów. Grupy ekonomistów wysłano na Półwysep Synajski, do zachodniej części Jordani, do strefy Gazy oraz na o-

kupowane obszary Syrii celem zapewnienia „rozwoju” tych rejonów. Agencja UPI podkreśla, że władze izraelskie przystąpiły do eksploatacji pokładów ropy naftowej na Półwyspie Synajskim.

Korespondent innej amerykańskiej agencji AP podaje, że w okupowanej przez Izrael części jordańskiej części Jeruzolimy kolportowane były ulotki wzywające do zorganizowania strajku powszechnego celem zaprotestowania przeciwko posunięciom władz okupantów, zmierzających do zaanektowania arabskiej części Jeruzolimy. Ulotki podpisane zostały przez „Komitet Obrony Arabskiej Jeruzolimy”. Ulotki — drukowane w języku arabskim — wzywają kupców, aby nie płacili żadnych podatków i nie wnosili innych opłat władzom izraelskim.

Do Jeruzolimy w niedzielę przybył osobisty przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ U Thanta do spraw uchodźców arabskich — Gusing. Przebywał on ostatnio w Ammanie, gdzie prowadził roz-

mowy na temat powrotu uchodźców ze wschodniej Jordanii na obszary okupowane obecnie przez Izrael.

KORESPONDENCJA „PRAWDY” Z KAIRU

W publikowanej na łamach „Prawdy” kolejnej korespondencji z Kairu I. Bielajew i E. Primakov piszą, iż „środki polityczne powinny stać się najważniejszą bronią w walce o przepędzenie okupantów izraelskich z zagarniętych przez nich chwilowo terytoriów arabskich”. Korespondenci „Prawdy” podkreślają, iż od stanowiska każdego kraju Bliskiego Wschodu wobec sprawy jedności arabskiej zależy pod wieloma względami rozwój/wydarzeń w świecie arabskim w przyszłości. Jednolity, antyimperialistyczny front świata arabskiego mógłby się stać nadprzemocnym środkiem politycznym w walce z imperializmem i w walce z nacjonalistycznymi protektorami, może przynieść pożytek tylko agresorowi. (PAP)

W ROSTOCKIM DOMU KULTURY

Po 10 godzinach jazdy „Leylandami” z Karl Marxstadt dotarliśmy do Rostocku — stolicy okręgu gospodarza i organizatora „Tygodnia Morza Bałtyckiego” — Ostseewoche. Impreza ta ma za zadanie zbliżenie wszystkich krajów nadbałtyckich; goszcza na niej działacze społeczni, gospodarcy, kulturalni, przybywają dziesiątki zespołów artystycznych z kraju i zagranicy. Ściągają tam w tym okresie setki tysięcy turystów. Odbývają się spotkania, dyskusje, imprezy, występy. Tegoroczny dziesiąty z kolei tydzień otrzymał specjalnie bogatą oprawę. Nawet najmniejsze miejscowości posiadały bogate programy artystyczne-rozrywkowe. W ramach tygodnia też w różnych miejscowościach aż sześć razy występował Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego.

Pierwszy nadmorski koncert odbywał się w pięknej sali Domu Kultury w Rostocku. Jeszcze do niedawna był to klub pracowników stoczni „Neptun”. Jego działalność i osiągnięcia zainteresowały do tego stopnia władze terenowe, że po pertraktacjach z zarządą stoczni postanowiono podnieść rangę klubu mianując go Powiatowym Domem Kultury. Naturalnie miasto partytuje w 50 proc. w utrzymaniu tej placówki. PDK dysponuje trzema dużymi obiektami położonymi w różnych dzielnicach miasta. Utrudnia to trochę prace kierownictwu PDK, lecz zbliża jego działalność do mieszkańców miasta.

Czy „mażeństwo” klubu stoczni z radą miejską było szczęśliwe? — Czy dwóch gospodarzy nie przeszkadza sobie nawzajem w pracy? Takie pytania skierowaliśmy na wstępie rozmowy do wicedyrektora PDK — Rolfu Struwe.

— Nie ma o tym mowy. Wspólnie rada zakładowa i rada narodowa ustalają plan pracy, zatwierdzają budżet. Dyrekcja PDK realizuje ten plan. Zresztą dzisiejsza dyrekcja była poprzednio zarządem Klubu. W swej działalności uwzględniła też interes stoczniowców którzy stanowią 50 proc. korzystających z urządzeń PDK — słyszymy.

Na nasze pytanie, czy bilety w tak wysokiej cenie jak na nasz koncert 3—8 marek (15—40 zł wg oficjalnego kursu) nie odstrasza chętnych, otrzymaliśmy odpowiedź:

— U nas nie ma darmowych imprez. Wszystkich nawet najmłodszych przyzwyczajamy do kupowania biletów.

Tych ostatnich za niską opłatą. Wcale to nie zmniejsza frekwencji; przeciwnie, wzrasta zainteresowanie imprezami, podnosi ich rangę. Naturalnie, publiczność wymaga od nas dobrych imprez.

Pieniądże osiągnięte za bilety przeznaczone są dla wielu działających tu sekcji twórczych. Pracują zespoły muzyczne, teatralne, taneczne, plastyczne, fotograficzne. Piękne wyniki osiągnęła sekcja sztuki ludowej, która ze swoimi wystawami odwiedziła dwukrotnie Polskę. O wszechstronnej działalności świadczy również liczba 280 tys. osób korzystających z imprez PDK w r. 1967. Wysoce oceniono wysiłek organizacyjny domu kultury. Państwo dotowało PDK — w wysokości dwóch marek od widza. W rezultacie ponad pół miliona marek (a to jest wiele) wpłynęło do kasy PDK. Tak poważna kwota pozwoliła 28-osobowemu zespołowi etatowemu oraz kilkudziesięciu działaczom społecznym, wśród których przodują pracownicy stoczni „Neptun” na wzbogacenie form pracy i zwiększenie liczby imprez. Bogato wyposażone trzy oddziały dysponujące 56 wielkimi pomieszczeniami posiadają piękne restauracje, w których wieczorami odbywają się dancingi. Nikt jakoś nie boi się sąsiedztwa placówek gastronomicznych z przybytkiem kultury.

★

Wracamy na salę. Nasz niepokój o frekwencję szybko rozkłada rzeczywistość. Ponad 900 osób wypełnia salę, w której widzimy kamery telewizyjne, transmitujące czeszcio koncert, operatorów Kroniki Filmowej, kilku fotoreporterów i dziesiątki mikrofonów, w tym radia NRD nagrywającego całość koncertu.

W garderobie jeszcze spokojnie. Chłopcy pilnie słuchają ostatnich uwag dyrygenta. Po prawiają muzyki. Wyczuć można pewne napięcie i pełną koncentrację wszystkich chórzystów.

Chór zajmuje miejsce na podium. Pięknie wyglądają mali chłopcy w niebieskich marynarkach — uśmiechnięci, a jednak skupieni. Dość żywe oklaski witają wejście ich i dyrygenta. Chwila koncentracji i pierwszy utwór — „Pieśń Rokoszan” Zebrzydowskiego.

— Są w formie — szepce dyrektor Szkoły Muzycznej w Poznaniu Henryk Duczmal. Zresztą dla nas wszystkich, którzy dziesiątki razy słuchaliśmy chłopców, jest jasne, że za chwilę zapanują już nad publicznością. Odczytują każ-

dy najdrobniejszy ruch dyrygenta. Już czwartym utworem Karola Szymanowskiego („Ach któż tam puka”) sala zostaje zdobyta. To już nie są zwykłe koncertowe brawa, do których przyzwyczailiśmy się w Poznaniu. Po uśmiechniętych twarzach widać, że piękno pieśni mimo obcych słów ujmuje publiczność. Została nawiązana więź tak bardzo potrzebna wykonawcom. Odczuli ją dyrygent i chór — wznosząc się na wyżyny sztuki śpiewaczego. Błyskawicznie chłopcy... śpiewają.

Drugą część programu, w której znalazły się utwory kompozytorów obcych, m. in. Bacha, Mozarta, Webera, Brahmsa, chłopcy zdobyli całą publiczność. Świadcza o tym huragan braw, żądania bisów, owacje, kwiaty. Następnie dnia krytyk „Neues Deutschland” napisał m. in.: „To nie chór, lecz świetny zespół orkiestry symfonicznej reagujący na najdrobniejsze polecenia dyrygenta, wspaniały instrument porównujący publicznosci”.

Zmęczeni i rozradowani chórzyci schodzą ze sceny. Z sali nikt nie wychodzi. Nie spieszą się do garderoby i domu. Dopiero gdy ostatni chórzysta zniknie ze sceny — milną oklaski, ludzie opuszczają salę.

Podbiega do mnie dyrektor Struwe.

— Poproszę o kilka płyt — mówi.

Kłopotliwa sprawa. Jak tu wytłumaczyć działaczowi kulturalnemu z Rostocku, że odnosząc międzynarodowe sukcesy chłopcy nie nagrali jeszcze żadnej płyty. że prowadzą na przez dyrekcję „Polskich Nagrań” polityka edycyjną stanowią nie lada tajemnicę. Dyrektor nie wierzy.

— Zapłacę — mówi. Nie może uwierzyć, że nikt nie chce utrwalic wspaniałego zjawiska w kulturze polskiej i stworzyć dokumentu, który można by przekazać następnym pokoleniom, nie może również uwierzyć, że każdy nowy zespół „brudno-szarych” jest natychmiast nagrywany na płyty, które zalegają półki. Nie możemy również poinformować dyrektora kiedy znajduje się ktoś kto przestroji „Polskie Nagrania”. Ale nie zrażeni tym zapewniamy na zakończenie rozmowy, chłopcy w dalszym ciągu będą śpiewać i odnosić sukcesy. Dla chwały kultury polskiej.

Tournée nadbałtyckie rozpoczęło się pod dobrymi auspiciami. Czekamy na dalszych 5 koncertów.

JERZY KNAPIK



Michał Zelmer

Michał Zelmer jest kierownikiem budowy w Poznańskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Lekkiego. W budownictwie od 12 lat; aktualnie stawia dwa nowe obiekty dla Zakładów Odzieżowych w Zbąszyniu. Jeden z budynków już pod dachem. Obok podłużna parterówka starannie otynkowana i pomalowana. Wewnątrz wyposażona skromnie ale schludnie.

— Czy to także inwestycja Zakładów? — pytam.

— Nie. W tym budynku znajdują się biuro kierownictwa i pomieszczenia socjalne. Przyznać muszę, że pierwszy raz widziałem tak starannie przygotowane zaplecze dla załogi. Utało się stawić dla tego celu pro-

NASZE ROZMOWY

Dyscyplina i mechanizacja

wizoryczne baraki, dalekie od elementarnych wygód.

— Stawiam sprawę jednoznacznie: budowa trwa parę lat i warunki pracy ludzi nie powinny być gorsze od tych, jakie mieliby oni w fabryce, uwzględniając oczywiście specyfikę roboty. Sądzę, że nie pozostaje to bez wpływu na wyniki i dyscyplinę pracy. Być może, również na stabilizację załogi, niesłychanie istotny czynnik dobrej organizacji budowy.

— Istotny, ale nie jedyny?

— Oczywiście, podstawowa sprawa to rytmiczne zaopatrzenie, dokumentacja na czas, sprzyjające warunki atmosferyczne... Niemal w tym samym rzędzie postawiłbym sprawę mechanizacji, która decyduje również o wydajności pracy. Otóż obserwuję, że praca przy pomocy maszyn i urządzeń mechanicznych wiąże ludzi z budową, czyni ich pracę po prostu atrakcyjniejszą. Taka robota podnosi rangę wykonywanych czynności. Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych, którzy zetknąwszy się z robotą odpowiadającą ambicjom i pojęciom o współczesności — szybciej stabilizują się, zdobywają kwalifikacje.

U mnie na budowie, sprzętu mechanicznego, ciężkiego, jest

pod dostatkiem. Odczuwamy jednak brak urządzeń leżących i do robót wykończeniowych. Przydałyby się np. tynkarki i aparaty do malowania. Sprzęt, który nam zainstalowano staramy się wykorzystywać coraz lepiej. Do niedawna na przykład belki stropowe transportowaliśmy dźwigiem przyściennym, co wymagało pracochłonnej operacji. Spro wadziliśmy do pomocy dwa dźwigi innego typu i praca poszła znacznie sprawniej.

— Pięta achillesowa prawie wszystkich budów (i nie tylko) jest dyscyplina pracy. Jak pan sobie z tym daje radę?

— Rzeczywiście, z tym jest na ogół nie najlepiej, ale ja o sobiście nie narzekam. Zarów no ci młodzi, jak i starsi pracują sumiennie i czasu na uboczne zajęcia nie marnują. Zasada 8 godzin pracy jest przestrzegana, jedynie teraz w okresie letnim, gdy trwają roboty w polu — zdarzają się przypadki absencji.

Dodajmy do siebie, że wprawdzie ludzie sumienni, ale i kierownik budowy gospodarz dobry. Wszędzie jest, wszystkim pilnie dogląda, jakby w myśl przysłowia: pańskie oko konia tuczy.

Rozmawiał:

PAWEŁ KORNICA

Zbyt cicho wokół nagród NOT

30 sierpnia upływa termin zgłaszania wniosków o przyznanie dorocznych, wojewódzkich nagród NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki. Ponieważ nagrody tego typu ufundowane zostały po raz pierwszy i być może procedura ich przyznawania nie jest jeszcze wszystkim zainteresowanym dobrze znana podajemy garść informacji.

Nagrody NOT dzielą się na indywidualne, zespołowe oraz wyróżnienia. Mają dwa stopnie. Wysokość nagrody indywidualnej I stopnia wynosi 20 000 zł, II stopnia — 12 000 zł. Wysokość nagrody zespołowej I stopnia wynosi 40 000 zł, a II stopnia — 24 000 zł. Liczba tych nagród jak i wyróżnień (po 5 000 zł) nie jest z góry określana.

Nagrody NOT mogą być przyznawane indywidualnym członkom NOT oraz zespołom, w których skład wchodzi przynajmniej jeden członek tej organizacji. Upoważnionymi do zgłaszania wniosków o nagrodę są zakładowe koła stowarzyszeń naukowo-technicznych, zarządy oddziałów tych stowarzyszeń oraz Wojewódzki

Komitet Nagród NOT. Wnioski powinny zawierać — obok danych personalnych twórców pomysłów — zwięzły opis usprawnienia, jego znaczenie oraz wyliczenie korzyści, jakie przyniesie gospodarce narodowej.

Pojęcie nagrody technicznej należy rozumieć bardzo szeroko. Zgodnie z regulaminem można nagradzać nie tylko wybitne prace z dziedziny nowych konstrukcji i technologii, lecz także z zakresu organizacji pracy, wynalazczości i racjonalizacji, bhp, popularyzacji postępu technicznego, podnoszenia kwalifikacji kadr, rozwoju informacji naukowo-technicznej a także innych wybitnych osiągnięć w działalności na rzecz rozwoju techniki i gospodarki.

PLASTYKA

Zabawa w pozory

Nie wszyscy widzowie najnowszej wystawy w galerii BWA mogli zorientować się od razu o co chodzi na tej wystawie. Plastyk sopocki Zygmunt Szymczak eksponuje tu bowiem prace bardzo dziwne, z bardzo pretensjonalnymi tytułami i całym arsenalem modnych technik i środków spotykanych najczęściej na naszych wystawach. Nie są to jednak — przedzmy zdezorientowanego widza nie lubiącego z reguły różnych zasadzek na wystawach — prace całkowicie serio.

Szymczak prezentuje obrazy — żarty, obrazy — parodie najnowszych tendencji panujących w naszej plastyce, również aluzje do płócien wielu znanych malarzy. Mamy więc na tej wystawie przegląd bieżących aktualności sezonu, próby pop-artu i op-artu, kolażu i prymitywizowania opartego o malarski persyflaż, dytans, przekore.

Widz w tak wielkich dawkach otrzymywał już jednak różne malarskie nowinki i mody, że tę właśnie wystawę przyjmuje niekiedy serio, nie dostrzegając utajonego, zawałowanego żartu, dystansu malarza do swego płótna i zawodu. Swoją drogą trudno jednak zwiędając wystawę oprzeć się wrażeniu, że zbyt wielu już twórców wycofuje się z obszaru sztuki serio w stronę żartu, parodii, zabawy: Szajdzińska, Krawczyk, Baryko — to tylko nazwiska z ostatniego sezonu. Czyżby więc rzeczywistość plastyka stawała się dziedziną pełną autozabawy, grą w pozory. Tak źle chyba nie jest. Mamy kaniulę, porę sztuki lekkiej, rozrywkowej. Jeśli na to spojrzymy z tej strony wystawy, jest całkiem dobrą, udaną zabawą. Tym bardziej jednak trzeba o tym zawczasu widza poinformować.

O. B.



LITERATURA PIĘKNA
Juliusz Słowacki — „Kordian”, Marian Bizan, Paweł Hertz — „Głosy do „Kordiana”. PIW, str. 430, zł. 30.

Stanisław Czycz — „Ajol”. WL, str. 224, zł. 15.
„Panna młoda w kąpieli” (komedia rybaltowska). CPARA, zł. 35.

KRYTYKA LITERACKA
Kazimierz Wyka — „Stara szufada”. WL, str. 286, zł. 30.
Jerzy Ficowski — „Regiony wielkiej herezji” (szkieo z życia i twórczości Brunona Schulza). WL, str. 248 + 46 ilustr., zł. 35.
Wiesław Paweł Szymański — „Od metafory do heroizmu”. WL, str. 258, zł. 30.

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

bataliony

Sytuacja wyjaśniła się nie od razu. Pomyślałem, że żołnierze guszają rybę. Ale oto nagle z mgły podniosły się krzyki, jęki, przekleństwa, plusk wody. Zaterkotała długa seria ciężkiego karabinu maszynowego. Strzelano z naszego brzegu. Po rytmie wystrzałów można było bez błędu określić, kto za nim leżał. Jeszcze w okresie radziecko-fińskiej kampanii Mikołaj Iwanow okazał się doskonałym strzelcem wyborowym z karabinu maszynowego.

Przeciwległy brzeg odgryzał się przerywanym ogniem karmów. Nie mieliśmy żadnych strat. Obsługi karabinów maszynowych leżały za grubym umocnieniem z pni drzew. Iwanow w helmie zameldował cichym głosem:

- Towarzyszu kapitanie, wasz rozkaz został wykonany...
- Jaki rozkaz?
- Ten, który przekazał nam Kurdiukow: czuwać i uważać! Potrząsną głową w stronę rzeki: — Ugościliśmy ich z całego serca! Kurdiukow i bracia Kruglowowie granatami, a ja seriją...

Paweł Kruglow, jeszcze wczoraj maszynista kolejowy, jak zwykle streszczał się:

— Kurdiukow o wszystkim tu już postanowił.
W tej samej chwili nasza artyleria ostrzelała granatami prawy brzeg rzeki, naprzeciwko zakrętu. Prawdopodobnie Sosin zrozumiał, że wróg próbował nas przechytrzyć i spieszył naprawić swoją omyłkę.

Kiedy ogień ścichł, Misza Krugow zgasił palącego się papierosa o poduszce buta i szybko opowiedział mi o tym co się stało.

— Z bratem spaliśmy w okopie. Zbudził nas Kurdiukow. Wsunął nam w ręce granaty i szepnął: Za mną. Poczłgaliśmy się

do rzeki. Nas ukrył za jednym krzakiem a sam skrył się za drugi. Nasłuchiwaaliśmy. I nagle: plusk, plusk wioślami po wodzie. Ostrożnie. Wokół mgła, nic nie widać. Nagle jak w bajce, za białej kurtyny pokazał się dywersant z nożem w zębach. Stąpnął bosą nogą na piasek. Kurdiukow uderzył go granatem w głowę. Upadł na twarz. Z Pawłem wzięliśmy go za kolarz i w krzaki. Łódki były już blisko. Kurdiukow pierwszy rzucił granat, a my po nim. Z góry zaterkotał karabin maszynowy...

Misza oczyma wskazał na Iwanowa i westchnął jak po ciężkiej pracy:

- To chyba będzie wszystko, towarzyszu dowódco batalionu!
- Gdzie jest Kurdiukow?
- Powłóki „jęzika” — Młodszy Kruglow pokazał w kierunku dawnego punktu dowodzenia.

Podziękowałem Iwanowi i Kruglowym a sam pospieszyłem we wskazanym kierunku. Na punkcie dowodzenia zobaczyłem niezwykły obrazek. Kurdiukow opatrywał okrwawioną głowę Rumuna. Zobaczywszy mnie Andrej, jakby tłumacząc się, powiedział:

— Obawiam się, że nie dociągnie do sztabu...
I rzeczywiście nie dociągnął. Mimo wszystko jednak coś niecoś potrafił mi powiedzieć. Odzyskawszy na chwilę przytomność ranny powiedział, że zna rosyjski. Znał wprawdzie tylko oddzielne słowa, ale zasadniczy sens zrozumiałem.

Kurdiukow miał rację. Przeciwnik chciał nas przechytrzyć. Zarówno huk czołgów jak i przygotowanie artyleryjskie na nasze wyrzucenie były tylko zwykłą demonstracją. Ukrywając się za mgłą niemiecki desant liczył się z tym, że na pontonach szybko przepłynie zakręt i umocni się na zdobytym przyczółku... Później okazało się, że główne uderzenie hitlerowcy planowali na lewym skrzydle naszej dywizji, a właściwie na odcinku bronionym przez sąsiadującą z nami armią. Ale i częściowe osiągnięcia na naszym odcinku hitlerowcy zamierzali wykorzystać dla oskrzydlenia naszych wojsk.

Tej nocy zupełnie już inaczej spoglądałem na Kurdiukowa. Zwykle nie grzeszył skromnością, lubił chwalić się swoim mistrzostwem jazdy na koniu przed kolegami, a jeszcze bardziej przed dziewczętami. Tym razem jednak na moje pytanie kto zatopił desant odpowiedział:

c. d. n.

Mały statek o chlubnych tradycjach

Był to jeden z dwóch najmniejszych frachtowców naszej przedwojennej floty handlowej — mały motorowiec, którego wielkość predestynowała go raczej do żeglugi kabotażowej na morzach europejskich, a nie do działalności na rozległych przestrzeniach oceanicznych. A jednak m/s „Rozewie” zdołał w ciągu blisko trzech lat swej wojennej służby odwiedzić wiele portów nie tylko Europy, ale i Afryki oraz obu Ameryk, wielokrotnie unikając w tym czasie groźącego mu niebezpieczeństwa. Głośna stała się na początku lipca 1940 roku ucieczka „Rozewia” z Dakaru, gdzie posłużył nie rządowi Vichy ówczesnej władze francuskiej postanowiły internować zgromadzone w porcie statki alianckie: brytyjskie, norweskie, duńskie, polskie. Niemal wszystkie statki rzeczywiście spotkał ten los, uniknęły go tylko trzy polskie, z których m/s „Rozewie” jako pierwszy zaryzykował ucieczkę.

Stare przysłowie mówi, że szczęście sprzyja odważnym. I Polakom rzeczywiście się poszczęściło, mimo, że ich droga do wolności była najeżona licznymi przeszkodami. Po pomyślnym wyrwaniu się z Dakaru kapitan „Rozewia”, Jerzy Lewandowski, przeprowadził statek na drugą stronę Atlantyku i odtąd frachtowiec ten zatrudniony był w żegludze wzdłuż wschodnich wybrzeży amerykańskich, przeważnie na trasie Nowy Jork — Para (w ujściu Amazonki). Na tej też trasie służba „Rozewia” dobiega pewnego dnia nagle — choć w czasie wojny wciąż oczekiwano — końca. Stało się to równo ćwierć wieku temu, 6 sierpnia 1942 roku.

Statek przewoził do Stanów Zjednoczonych gumę i inne produkty kolonialne i odbył kilkanaście dalekich rejsów. Płynął zawsze samotnie, co po przystąpieniu w grudniu 1941 roku Stanów Zjednoczonych do wojny było bardzo niebezpieczne. Trzeba bowiem pamiętać, że Niemcy skierowali na wody wschodniego wybrzeża

amerykańskiego liczne U-Booty, a ponieważ Stany Zjednoczone nie zdołały od razu wprowadzić systemu konwojowego, a załogi eskortowców amerykańskiej floty nie miały odpowiednich kwalifikacji i wprawdy w akcjach przeciwpodwodnych, długo odnosili tam wielkie sukcesy.

W lipcu 1942 roku wprowadzili wreszcie Amerykanie system konwojowy na trzech głównych szlakach żeglugowych. M/s „Rozewie”, wychodząc z Para 2 sierpnia z ładunkiem gumy i kakao do Nowego Jorku, płynął jeszcze samotnie, ale w myśl otrzymanej instrukcji, koło Trinidad miał się włączyć do konwoju obrotującego trasą Trinidad — Aruba — Guantanamo — Key West. W odległości stu kilkudziesięciu mil od Trinidad, to znaczy oddalony od tej wyspy o dobę marszu, samotny polski statek został storpedowany. Było to 6 sierpnia rano.

Jedna torpeda wystarczyła aby przesądzić losy statku. Przeszły pracować motory i frachtowiec zaczął powoli zanurzać się rufą. Gdy załoga zebrała się na pokładzie okazało się, że brakuje trzech ludzi, którzy widocznie utracili życie podczas eksplozji. Pozostali członkowie załogi zaczęli zajmować miejsce w ocalałej szalupie, ale kapitan Lewandowski nie chciał kapitulować bez walki. Wiedział on, że U-Boot czasem wynurza się i dobija storpedowany statek ogniem artyleryjskim, postanowił więc przyciągnąć go takim samym po częstym i dlatego wezwał obsługę do dział. Pierwszy oficer i dwaj ludzie powrócili wobec tego na pokład, przygotowali dział do oddania strzału i czekali na rozkaz kpt. który lornetką przeszukiwał horyzont. Morze pozostawało jednak puste, a okręt podwodny nadal czaił się pod powierzchnią. Tymczasem jednak statek zanurzył się tak mocno, a przy tym nabrał przechyłu, iż zachodziła obawa, że lada chwila wprzeć się i zniknie w głębinach. I wtedy, choć z żalem, kapitan Lewandowski wy-

dał rozkaz opuszczenia statku, po uprzednim odpaleniu załadowanego dział. Krótko potem „Rozewie” zniknęło z powierzchni morza.

Niemcy widocznie obserwowali statek przez peryskop, gdyż dopiero po jego zatonięciu U-Boot wynurzył się i zbliżył do szalupy z rozbitkami. Na żądanie dowódcy U-Boota kapitan Lewandowski musiał przybyć na jego pokład i został wzięty do niewoli, jako jedyny kapitan i bodajże w ogóle jedyny jeńcy wojenny z Polskiej Marynarki Handlowej od chwili opuszczenia przez nią Bałtyku.

Dodać tu trzeba, że w roku 1942 niemieckie dowództwo po leciu działającym na oceanie U-Bootom zabieranie do niewoli kapitanów zatapiających statków, aby uzyskać od nich informacje na temat taktyki konwojowej, ponoszonych strat itd. i jedną z ofiar tego zarządzenia stał się kpt. Lewandowski.

Tymczasem szalupa z rozbitkami z „Rozewia” po czterodniowym błądaniu się po Morzu Karaibskim została zauważona przez przepływający statek norweski, który dowiół wyratowanych rozbitków do Port of Spain. W ten sposób norweski marynarze zrewanżowali się Polakom za podobną przysługę, jakiej miesiąc wcześniej na tych samych wodach w pobliżu Trinidad udzielił polski statek „Paderewski” rozbitkom statku norweskiego „Pleasantville”.

Dodać można, że kpt. Jerzy Lewandowski przeżył blisko trzyletni pobyt w niemieckim obozie, by po zakończeniu wojny powrócić do kraju i do służby w Polskiej Marynarce Handlowej, w której pozostaje po dziś dzień. Nie ma natomiast obecnie w naszej flocie „Rozewia” a przecież przysłałby kontynuator chlubnych tradycji owego pierwszego małego frachtowca o tej nazwie — bohater ucieczki z Dakaru i samotnych rejsów na dalekich wodach amerykańskich.

JERZY PERTEK

Nie tylko ze zwykłej dziennikarskiej ciekawości wybrałem się w podróż po wielkopolskim szlaku Adama Mickiewicza. Pół roku temu przecież minęło 135 lat od jego ostatniego pobytu na ziemiach polskich, dokładnie — w Wielkopolsce. W przyszłym roku minie 170 lat od jego urodzenia. Nie tylko to. Kto zna rodzinne strony Mickiewicza, ten wie, że niektóre opisy (np. lasu) noszą wiele elementów z wielkopolskiego krajobrazu. Tu w Wielkopolsce poeta wielokrotnie, stąd też wywiózł „banie” poezji, którą w latach następnych wylał na papier.

Przed 12 laty, w stulecie śmierci, urządzano wycieczki jego poezji, a szlak na terenie powiatów: kościańskiego, średzkiego, śremskiego, leszczyńskiego i gostyńskiego, gdzie zatrzymywał się w 30 dworach, rośl się od młodzieży i starszych.

Jak dziś na tym szlaku? Odwiedziłem 55 najważniejszych na nim miejscowości. Sam szlak jak i dwory nie przedstawiają krajobrazowo nic ciekawego, nie sposób więc mówić o jakiejś turystyce na większą skalę, o zaangażowaniu przewodników. Jest to bowiem region „pół malowanych zbożem rozmaitem, wylanych pszenicą, posrebranych żytem”, pamiątkowe zaś miejsca postojów Wieszca przeważnie znajdują się na terenach państwowych gospodarstw rolnych. Wieszca — wieszca, jego sprawa nie może przeszkadzać w codziennej pracy. Nie świadczy to weale, że nie warto do tych miejscowości zaglądnąć, aby wynieść z nich przybliżony obraz warunków, w jakich Mickiewicz odbywał swoją wędrowkę, a przy tej okazji zaznajomił się z mało znanymi perypetiami poety.

W taką też wędrowkę zamieniła się moja podróż tropiąca ślady Mickiewicza.

Zatrzymałem się w Kopszewie (niedaleko Krzywinia) — pierwszym miejscu postojów poety po wyjeździe z Poznania. Tu w parku przed rokiem stała jeszcze ławka pod rozłożystym drzewem, gdzie poeta chętnie przysiadawał. Konar spadając, ławkę rozbił, a wraz z nią chyba i legendę.

Rozmawiam ze starszym pracownikiem Stacji Ochrony Roślin:

Śladami Wieszca

— Czasem ktoś tu zaglądnie: samotny wędrowiec, załoga przejeżdżającego samochodu, rzadko młodzież szkolna. Mile byśmy widzieli wycieczki, pokazali im i opowiedzieli. Cóż, młodzież chętniej wędruje po górach i brzegami morza, a jakże mało zna naszą Wielkopolskę...

Zaglądam do Choryni, gdzie brunet z ciemnymi zielonymi oczyma urządził gospodarzy i ich towarzystwo. Tu przyjechał go aresztować landrat z Kościana, ale Józef Taczanowski osadził przedstawiciela władzy pruskiej przy stole razem z Mickiewiczem i zapowiedział, że go nie wyda. Landrat jadł i pił cały dzień. Mickiewicz pozostał. Tu miał pisać „Redutę Oriona” pod wrażeniem opowiadań przybyłych uczestników powstania.

W pokoju, który zajmował, mieści się jego imienia klub-kawiarnia. Księgowni PGR-u mówi:

— Trzy lata temu raz po raz przybywały wycieczki. Teraz to rzadkość.

Tak samo w pobliskim Osieku.

W Luboni pod Leszmem otoczenie parkowe zaniedbane. Na zabytkowym dworku tablica z napisem: „W tym dworku przebywał w 1831 r. Adam Mickiewicz — Koło Przyjaciół Książki Ziemi Leszczyńskiej”. Dobre i to. Wycieczki? Rzadko. Ostatnio zawiązała tu młodzież z Rydzyny.

W Zakrzewie (pow. Rawicz) pamięć o Mickiewiczu wymarła. A był i tam.

W Konarzewie jest przepiękny park, w nim dwa domy: jeden — w głębi — staroświecki, to dawny dwór; przysławia go pretensjonalny pałac-pietrowy.

Mój przewodnik ma lat 13:

— W tamtym niskim dworku mieszkał Mickiewicz. Ten pałacyk powstał później. Właśnie w tym pałacyku jest Izba Mickiewicza.

Prowadzi, pokazuje w niej mapę ze szlakiem Mickiewicza, książki z jego poezjami i omówieniami, fotografie dworów.

— Czy to kto zagląda?

Rozkładamy Złotą Księgę. W r. 1964 Izbę odwiedziła młodzież szkół średnich z Ostrowa, Leszna, Rawicza. Od 1965 r. podpisy świadczące o swoim pobycie zostawia o roku młodzież z Liceum Ogólnokształcącego z Góry Śląskiej. Przychodzi tu również młodzież z okolicznych szkół podstawowych i z kolonii letniej w Łaszynie.

W czasie trwania Kongresu Kultury Polskiej ktoś tu przed popiersiem Wieszca złożył kwiaty.

Konarzewo to wyjątek. W Skoraszewicach, Krzekotowicach, Bielawie itd. — tylko jakieś echo wspomnienia, że ponoć gościł tu taki poeta.

Wydaje mi się, że szlak Mickiewicowski nie może zupełnie zejść w zapomnienie. Najlepszym wyjściem byłoby, aby przede wszystkim w Choryni, Luboni i Konarzewie (każda miejscowość w innym powiecie — Choryń w kościańskim, Lubonia w leszczyńskim, Konarzewo — w rawickim) urządzić 3 różne wystawy; jedna obejmowałaby wszystkie dzieła i egzemplarz „Pana Tadeusza” z każdego obcego tłumaczenia, w drugiej można by zbierać nagrania utworów w wykonaniu najlepszych artystów, w trzeciej — np. reprodukcje grafiki poświęconej poecie. Są to tylko propozycje, na pewno znalazłyby się inne, lepsze. Chodzi o to, aby te ekspozycje były wprowadzeniem w twórczość, działalność i znaczenie Wieszca.

Kto tym się zajmie?

JÓZEF PIEPRZYK

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, ul. Kantaka 2 — zaangażuje

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO w podległym Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w powiecie poznańskim.

Warunki pracy wg UZP obowiązującego w rolnictwie, mieszkanie służbowe rodzinne po okresie próbnym zapewnione. Kwalifikacje: wyższe lub średnie wykształcenie, dłuższa praktyka finansowa w rolnictwie. W6209

Przedsiębiorstwo PGR Chocicza — zatrudni zaraz wzgl. od 1. X. br.

— KIEROWNIKA GRUPY BUDOWLANEJ — wymagane posiadanie uprawnień budowlanych, — ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA GRUPY BUDOWLANEJ — wymagane świadectwo majstra budowlanego, — BRYGADZISTĘ BUDOWLANEGO — wymagana znajomość prac budowlanych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Oferty prosimy składać pod adresem: PGR Chocicza, poczta Chocicza, pow. Jarocin Pozn., tel. Nowe Miasto n/W nr 10. W6090

Cukrownia Kujawska, Przedsiębiorstwo Państwowe w Toruniu, Cukrownia „Znin” w Zninie — zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1967/68 —

SEZONOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiska:

1. wagowych
2. pomocy wagowych (księgowych),
3. procentmistrzów
oraz PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH —

w Zninie i na terenowych punktach odbioru buraków w Popowie Kościelnym, Stepuchowie, Ruścu, Waszcu Rzymie i Juncewie.

W podaniach wraz z życiorysem, które przyjmuje Dział Kadr Cukrowni „Znin” — do dnia 20 sierpnia 1967 r. — należy podać: imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia imię ojca, matki, nazwisko panienskie matki nazwisko panienskie (dla mężatek) oraz dokładny adres zamieszkania.

Na wnioski zatwierdzone negatywnie Cukrownia „Znin” nie udzieli odpowiedzi. K6116

Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych — zatrudnią zaraz

TOKARZY.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zakładzie przy ul. Górczyskiej 38. K6122

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu, ul. Rycerska 10 — tel. 672-013 — przyjmie zaraz

INŻYNIERA na stanowisko kierownika Wojewódzkiej Pracowni Łączności Radiowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia. K6178

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowych Przemysłu Terenowego — zatrudni zaraz

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH dla podległych przedsiębiorstw.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu — Poznań, pl. Kolejański 17, pokój 340. K6233

Współczesna Spółdzielnia Spożywców w Nowym Tomysku — przyjmie zaraz:

— KIEROWNIKA piekarni,
— KIEROWNIKĄ Działu Obrótu Towarowego,
— ABSOLWENTÓW Zasadz Szkoły Handlowej na stanowiska sprzedawców,
— CZŁADNIKÓW, wzgl. MISTRZÓW masarskich i piekarskich.
Od kandydatów na stanowiska kierowników wymagane jest wykształcenie co najmniej średnie i praktyka.
Wynagrodzenie do uzgodnienia w Kom. Spraw Pracowniczych K6243

Przyjmę zaraz ASYSTENTKĘ PIELEGNIARSKĄ lub osobę młodszą do pielęgnowania chorej, na dobrych warunkach, z utrzymaniem i mieszkaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3270g.

Praca

Pomoc domowa najchętniej z prowincji przyjmie zaraz na dobrych warunkach. Rodzina bezdzietna. Zgłoszenia: Poznań, Ogrodowa 11 m. 4. 3873g

Pomoc do dziecka dochodząca, potrzebna. Libelta 1a m. 10. 4104g

Uczniów malarskich, na dobrych warunkach — przyjmie. Nauka 2 lata. Poznań, ul. Chelmońskiego 3 m. 19. 4218g

Pomoc dochodząca do 8-miesięcznego dziecka, po trzeźba. Warunki dobre. Włodkowska 11 m. 2. — Grunwald. 4317g

Fryzjerka, na stałe, lub na zastępstwo potrzebna. Dzierżyńskiego 323. 4452g

Przyjmę ucznia w zawodzie blacharskim. Poznań, Bułgarska 12. 3493g

Ucznia piekarskiego lat 16, z utrzymaniem, przyjmie piekarnia. Rynek Śródecki 17. 3499g

Poszukuję krawcową, szyczącą po domach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3806g.

Pomoc domowa uczniowa potrzebna. Warunki dobre, osobny pokój. Ludgarda Szafrana, Luboń 3, ul. Zabikowska 31. 3638g

Retuszerka portretowego — przyjmie zaraz. Wiadomości: Bydgoszcz, telefon 299-35. K6230

Pomoc sklepowa, zatrudnie natychmiast. Katowice 5, Debowa 64. K6231

Pomoc domowa przyjmie natychmiast. Miskiewicz, Kraków, Osiedle Prądnicza, bl. 36/16. K6258

Nauka

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych z matematyki i języka polskiego pod kierunkiem jeźdźcowskim. Grunwaldzka 22a m. 3. 4929g

Kursy pisania na maszynie i biurowości. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Stow. Stenografów i Maszynistów — Poznań, Chelmońskiego 7. 3377g

»CENTROSTAL«
REGIONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU
ul. Gwardii Ludowej nr 3
UPEŁNNI
4 SZT. AUTOTRANSFORMATORÓW
typ P-205 o napięciu 220 V — moc: P-2200, produkcji 1953 r.
Bliższych danych udzieli nasz Dział Zaop. — telefon 732-52. K6267

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczyrków ja Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 3226g

Wąszynopisania ucze. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórze. I pietro. 3699g

Kupno

Kupię maszynę do wyrobu siatki ogrodzeniowej z silnikiem elektrycznym (nadająca się do eksploatacji). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3808g

Sprzedż

Samochoły — Moskwiعة 408 Skody MB Wartburg, Warszawa 203, 204, Wołgi — najkorzystniej kupisz, sprzedasz, zamienisz poprzez Biuro Usługowego Posrednictwa Samochodowego Wrocław, Kracowska 132. tel. 421-44. K5077

Wózki dziecięce, wytworzył Chojnacki. Zbyszynska 12. tel. 440-50. duży wybór, dawniej Wrocław. 1995g

Pszczółki sprzedam — 20 uli wielkopolskich. Poznań, ul. Kopanina 18. 4062g

Sprzedam sadzonki truskawek — najwcześniejszych, Regina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4321g. 4321g

Z powodu wywłaszczenia, spieszenie sprzedam 300 kurek marcówek, nutowie wysoko kotne standard oraz młode nutrie. Poznań — Winogrody 7, Murawa 9, Solarek. 4336g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczepańska, Czetwone Armii 61 (dawniej 70). 3336g

Sprzedam 50 uli z pszczołami. Lwówek k/Nowego Tomyska, ul. Międzyońska 15. 10953g

Sprzedam motocykl MZ ES 1, stan idealny. Dąbrowskiego 43 m. 21. 3179g

Sprzedam przyczepę — konna 5 ton, samochodem 3,5 ton. Zastawa — Słupca. 4210g

Uwaga — PT Konsument!
TYLKO W OKRESIE
od dnia 17 lipca do 19 sierpnia 1967 r.

WE WSZYSTKICH SKLEPACH
● ODZIEŻOWYCH
● TEKSTYLNICH
● I GALANTERYJNYCH

GS „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”, MHD, PSS i PDT
na terenie województwa prowadzi się

POSEZONOWA SPRZEDAŻ

NIEKTÓRYCH

- artykułów konfekcyjnych z tkanin bawełnianych — 40% bonifikaty
- artykułów pończoszczowych — 40% bonifikaty
- skarpet — 40% bonifikaty
- podkolanówek — 30% bonifikaty
- tkanin sukienkowych bawełnianych — 30% bonifikaty
- tkanin jedwabnych — 40% bonifikaty
- apaszek szyfonowych — 25% bonifikaty

BONIFIKATY UDZIELAMY OD CENY DETALICZNEJ.
Kupując artykuły z 25%, 30% i 40% obniżką — nabywasz taniej towary o pełnej wartości handlowej. W6126

Nieruchomości

Mieszkanie wyłączone — pokój z kuchnią, poszukuje córka z matką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3473g.

Ostrów — Poznań, zamieszkanie 2 względnie 3-pokojowe, samodzielne, komfortowe, na 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3595g.

Zamienię duży pokój, kuchnię, balkon, samodzielne, centrum, Leszno, na 2-pokojowe, kuchnia, samodzielne w Poznaniu — Gnieźnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3181g.

Gerzów Wlkp., Matejki 42 m. 11 — 3-pokojowe w nowym budownictwie, wszelkie wygody, (centrum, ogrzew.), zamienię na podobne lub 2-pokojowe w Poznaniu. Tel. Gozów 37-69 (po godz. 20). 4451g

Student pracujący poszukuje pokoju (śródmieście). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3640g.

Oddam w dzierżawę 2-osobowy pokój. Osiedle Warszawskie, blisko tramwaju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 3622g.

W Chociczu kupię domek wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3362g.

Parcele w Chodzieży, mieszcze przemysłowym, zatwierdzone dokumentacje budowy domów jedno- lub dwurodzinnych sprzedam. Wasiewska, Chodzież, Zwycięstwa 35, tel. 250. 4202g

W Kościele, kupię domek jednorodzinny, wolny względnie niewykończony z ogrodem. Zgłoszenia: Kościan, ul. Dworcowa 6 m. 6. 3491g

Działki 1/2 ha sprzedam. Jadwiga Chłapowska, Rawicz, Wały Dąbrowskiego 31. 10322p

Kupię parcelę przy drodze wylotowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3820g.

Sprzedam działkę budowlaną 1,680 m² w Gnieźnie przy ul. Armii Czerwonej, zadrewniona z zatwierdzoną dokumentacją z wykopem oraz częściami z materiałem. Helena Wiśniewska Gniezno, Niecała 6a m. 1. 10611p

Domek jednorodzinny, parcele budowlana, ogrodnicza, sprzedam. Paderewskiego 1 m. 4. 3246g

Kupię parcelę z prawem zabudowy domu wolnostojącego lub bliźniacze-go, działka Grunwaldzka przy dogodnej komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3785g.

Sprzedam gospodarstwo 22 ha z inwentarzem żywym i martwym, dobre połączenie komunikacyjne 18 km od Poznania. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5514g.

Warsztat ślusarski z wielkimi lokalami oraz dołbem mieszkalnym w Poznaniu, blisko tramwaju sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3524g.

Kupię działkę budowlaną domu jednorodzinnego na terenie Poznania przy ul. Dąbrowskiego lub dołek w budowie. Wiadomości: Szczecin, ul. Świącowa 62 m. 11. 3637g

Gospodarstwo 55 m²g, budynek, 15 km od Poznania sprzedam. Anna Łakomy, Kobylniki, pow. Poznań. 3684g

Sierpień	Emiliana
8	Słońce: 4.22—19.34
Wtorek	

Wypoczynek i korzyści

Popularność ogrodów działkowych

Pracownicze ogródki działkowe cieszą się dużą popularnością wśród zatrudnionych w różnych dziedzinach naszej gospodarki. Na początku tej 5-letniej istnienia w Poznaniu i w województwie 266 pracowniczych ogrodów, o ogólnej powierzchni prawie 1533 ha. Korzystało z nich blisko 32 000 użytkowników. Jeśli więc przyjąć, że przeciętna rodzina działkowiec składa się z 4 osób, to z pracowniczych ogrodów korzystało w tym okresie blisko 130 000 osób. Działki za pewniają też ich użytkownikom odpoczynek i przyczyniają się do regeneracji sił. Korzyści są jeszcze inne. Z ogródka zebrać można w ciągu roku warzywa i owoce o przeciętnej wartości do 3 000 zł.

Właśnie z uwagi na te korzyści przewidziano w tej 5-letniej planie terenów pracowniczych ogrodów działkowych o 185 ha w województwie i 45 ha w samym Poznaniu. Wszystko wskazuje na to, że — zwiększą się one o 277 ha. Prezydium Rady Narodowej Poznania postanowiło bowiem przekazać dodatkowo na pracownicze ogrody prawie 47 ha. W wyniku zabiegów Wojewódzkiego Zarządu POD i przy poparciu WKZZ powiększono w ubiegłym roku teren pod pracownicze ogrody o 44 ha. W tym roku czynione są starania o założenie dalszych w Sempolnie, Ostrzeszowie, Trzciance, Koninie, Krotoszynie, Wrześni, Śremie, we Wronekach i w Wapnie.

Na budowę i rozbudowę pra-

cowniczych ogrodów przewidziano w tej 5-letniej planie około 13 mln zł z dotacji rad narodowych, a poza tym wchodzi w rachubę udział zakładowy i rozmaite prace społeczne samych użytkowników, wartości co najmniej 20 mln zł.

Ważną rolę odgrywa też czynny społeczny. W ubiegłym roku przeprowadzono np. 250 000 godzin, m. in. założono 37 000 mb parkanów, wybudowano 149 studni, przeprowadzono instalację wodną o długości około 5 km oraz zorganizowano 11 placów gier i zabaw dla dzieci oraz młodzieży. W podjętych w tym roku zobowiązaniach, użytkownicy działek postanowili przepracować w czynnie ogółem 235 000 godzin i wykonać rozmaite prace wartości 5,7 mln zł. Nowe ogrody działkowe powstają jednak w Wielkopolsce w znacznie wolniejszym tempie, niż w innych rejonach kraju. Wpływają na to różne przyczyny. W Poznaniu np. winę

ponosi częściowo Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury który niejednokrotnie wskazuje tereny nie nadające się na te cele. Należą bowiem do osób prywatnych lub zajęte są przez sady czy ogrodnictwa.

Warto tu też dodać, że Wojewódzki Zarząd POD z każdym rokiem rozszerza akcję na rzecz pogłębiania wiedzy fa chowej. Celowi temu służą m. in. wycieczki dla zapoznawania się z doświadczeniami najlepszych działkowców i różnych placówek naukowych. Uruchomiono też w terenie 12 stałych punktów konsultacyjnych, które udzielają fachowych porad i uczą zasad racjonalnego wykorzystywania użytkowanej ziemi. Wojewódzki Zarząd opracował program dwustopniowego szkolenia i nie przyznaje nowym użytkownikom działek, dopóki nie wykażą się podstawowymi wiadomościami z zakresu uprawy poletek. (L.)

Osiągnięcia kaliskich spółdzielców

W latach 1945—1949 w Kaliszu istniało jedynie 5 spółdzielni, w roku 1950 działało ich już 15, w roku bieżącym wszystkie rodzaje działalności uprawiają 23 placówki spółdzielcze.

Wartość produkcji, uzyskanej w 1960 r., wyniosła tylko 169 mln zł, w 1962 r. — 249 mln zł, a w 1965 — 251 mln zł. W roku ubiegłym przekro-

czono poważnie planowaną wy dajność, uzyskując przerób w wysokości 264 mln zł.

Przekroczono także plan świadczeń usługowych dla ludności — 15,8 mln zł — uzyskując w ubr. 19 mln zł. Wartość towaru wyeksportowanego w ubr. przez kaliskie spółdzielnie wynosi 39,7 mln zł. Na podstawie analizy systematycznego wzrostu wartości eksportu przewiduje się, iż do roku 1970 za granicę wysyłać się będzie rocznie towary wartości ok. 50 mln zł.

Kaliszycy spółdzielcy wylimowali już całkowicie problem zatrudnienia inwalidów; trzy Spółdzielnie „POKÓJ”, „ROZKWIET” i „STRAŻ NOCNA” zatrudniają ponad 1000 osób. Rozwiązano także częściowo problem zatrudnienia kobiet, które stanowią ponad 40 proc. ogółu pracowników spółdzielni. W spółdzielniach zdobywa fach sporą ilość młodzieży, organizacja ZMS liczy już ponad 500 członków.

Szczególny nacisk kładzie w swej działalności kaliska spółdzielnia na sprawy socjalno-bytowe, na rozwój placówek kulturalno-oświatowych i wypoczynkowych. Posiada Miedzyspółdzielniowy Ośrodek Kulturalno-Oświatowy oraz camping w Ślesinie z 44 domkami.

Koniecznością jest wybudowanie przez kaliską spółdzielnię własnego ambulatorium. Ma ono powstać przed 1970 r. W najbliższym czasie wybudowana zostanie także pralnia z „prawdziwego zdarzenia”. Plany są już zatwierdzone. (mat)

Handel i usługi w Gostyńskim

Tematem ostatniego plenum KP PZPR i sesji Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu była analiza pracy aparatu handlu i usług. Radzono nad jego unowocześnieniem oraz zadaniami w zakresie kontroli społecznej.

W związku ze wzrostem dochodów ludności, znacznie bo-

Środa przed Jubileuszem



ków. Dalszych 75 przejdzie również „kuracją odmładzającą”. Siedemnaście ulic otrzymało nową nawierzchnię, na dziedzińcu założono światła rżewce. Wiele sklepów zmodernizowano. Nie pominięto również gmachów publicznych i urzędów. Tak np. po remoncie gmachu Prezydium PRN przystąpiono obecnie do całkowitej przebudowy i modernizacji wnętrza i elewacji zewnętrznej siedziby ojców miasta — Prezydium MRN. Poważny udział w pracach porządkowych mają mieszkańcy w ramach czynów społecznych, których wartość znacznie przekracza 2 miliony złotych.

Zaledwie kilka tygodni dzieli mieszkańców Środy od daty obchodów 700-lecia miasta. Równoległe z pracami organizacyjnymi zapewniającymi sprawną przebieg uroczystości, postępują prace porządkowe. Stara Środa odmładza się i upiększa. Domy otrzymują nową elewację, place i rynki przyozdobiły skwery i kwiaty. Włożono już wiele wysiłku, aby godnie przygotować się do tego wielkiego dla mieszkańców Środy wydarzenia.

Kosztrem ponad 5 milionów zł wyremontowano ponad 80 budyn-

Centralny rynek w Środzie otrzymuje nową, betonową nawierzchnię. Kwiaty i zieleń ożywioną monotony i szarym dądem plac. Tutaj stanie (widoczny na zdjęciu górnym) pomnik wg projektu inż. architekta Jerzego Szalankiewicza i mgr. inż. Mariana Wallera. Siedem głazów składających się na całość pomnika obrabuje siedem wieków miasta. Na centralnym miejscu umieszczono herb Środy. Zdjęcie dolne przedstawia rynek w Środzie w trakcie przebudowy. (za)

Fot. (2) — H. Kamza



Trudności mieszkaniowe Słupcy

W wielu miejscowościach naszego województwa odczuwa się wciąż brak mieszkań. Na przykład w Słupcu mimo oddania do użytku 10 bloków mieszkalnych, w związku z przyrostem naturalnym oraz napływem ludzi z innych miejscowości, istnieją nadal trudności mieszkaniowe, które odczuwają najbardziej młode małżeństwa. Nie rozwiązało problemu powstanie we wschodniej części miasta osiedla mieszkaniowego liczącego 250 domków jednorodzinnych.

Na terenie miasta jest jeszcze sporo ziemi do podziału na budownictwo indywidualne i w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej leżą podania o przydział działek. Niestety, nie można ich

przydzielić, gdyż nie dokonano odpowiednich pomiarów geodezyjnych.

Jak długo więc kandydaci na nabycie ziemi mają czekać na przydział? (tor)

Dbają o swoich pracowników

Zakłady pracy z Obornik dbają o wypoczynek urlopowy swoich pracowników i ich rodzin. W Kołobrzegu mieszkają w domkach campingowych pracownicy Prezydium PRN, PZGS, Szpitala Powiatowego, Fabryki „Rofama” z Rogoźna, w Mielnie zaś pracownicy Zakładów Mięsnych i Tuczarni Drobiu. W Głogoku koło Gdańska przebywają na czasach w pokojach willowych i w domkach campingowych pracownicy PSS z Obornik.

W roku bieżącym „Rofama” z Rogoźna przystąpiła do budowy ośrodka wczasowego w Kołobrzegu. Część budynku jest już oddana do użytku. W przyszłym roku zamierza tam również wybudować dom wczasowy PSS z Obornik. (ros)

odpowiadamy

Z. H. pow. Krotoszyn — Przedsiębiorstwo ma nie tylko prawo, lecz również obowiązek do przesłania pocztą należności, o ile nie była ona w terminie odebrana przez zainteresowanego. (1759)

Oksza — Strzelecki, Kostrzyn — Szczepniak, Gniezno — Główne wygrane (4 samochody osobowe) padły na nr 284.894, 171.382, 470.054 i 449.652. Reszta zapowiedzianych nagród wypłacana była gotówką przez punkty sprzedaży, zaraz po otwarciu losu. (1823)

Anna z L. — Radzimy zwrócić się do Głównego Biura Adresowego w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7. Należy jednak wpiąć wypełnić druczek, który otrzyma Pani w każdej komendzie MO oraz dołączyć znaczek stemplowy wartości 10 zł. (1648)

Zainteresowany turysta z Ostrowa — Ogólnopolski rajd turystyczny im. Janka Krasińskiego odbędzie się w Limanowej 7—10 września br. (1663)

Aniela N. Rawicz — Podłogi z tworzyw sztucznych najlepiej zmyć ciepłą mydlaną wodą, następnie wypastować specjalną pastą do linoleum i wyfrotować. (1628)

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19.30 „Kram z piósenkami”; NOWY — g. 19.30 „Idiota”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Dancing w kwaterze Hitlera”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: „Arcylokal” i „Zawsze w niedzielę”; Noc: „Niedziela w Nowym Jorku”; CZARNKOW: „Kobieta z widm”; GNIEZNO Lech: „Fifi-Piorko”; POLONIA: „Wózek dla wnuka”; GO STYŃ: „Czerwona pustynia” i „Pięć dni, pięć nocy”; JAROCIN: „Złodziej samochodów”; KALISZ Kosmos: „Wielki wyścig”; Oaza: „Małżeństwo po włosku”; Stylowe: „Wojenka, wojenka”; KEP-NO: „Hokeiści”; KŁODAWA: nieczynne; KOŁO: „Pogarda”; KONIN Górnik: „Sprawdzono, minie ma”; Energetyk: „Spotkanie na przeprawie”; KOŚCIAN: „Anioł błogosławionej śmierci”; KRÓTOSZYN: „Grunt to zdrowie”; LESZNO Panorama: „Walizka z milionami”; MIEGDZYCHÓD: „Uciekinier w posęgu”; NOWY TOMYSL: „Parasolki z Cherbourga”; OBORNIKI: „Powodzenia Charlie”; OSTROW Słońce: „Człowiek, którego już nie ma”; OSTRZESZÓW: „Najdroższa”; PIŁA Iskra: „Matczyne serce” i „Dialog”; Koral: „Upiór z Morrisville” i „Cudowna podróż”; PLESZEW: „Weekend w Zuydcoote”; RAWICZ: „Człowiek z karabinem”; SŁUPCA: „Miłość blondynki”; ŚREM Klubowe: „Kim pan jest, doktorze Serge”; SŁONKO: nieczynne; ŚRODA: „Samotny jeździec”; SZAMOTUŁY: „Synowie magnata” (I i II s.); TRZCIANKA: „Kronika pewnej zbrodni”; TURK Jutrzenka: „Przygody Wenera Wolta”; Tur: nieczynne; WAGROWIEC: „Skrytobójcy”; WRZEŚNIA: „Między linami ringu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kulturny i Sztuki Ludowej (Młostwa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek — Arsenal) — prace malarskie Z. Szymczaka — g. 10—18 (do 20 bm).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.
Klub MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Piękno Bułgarii” — g. 10—19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenal) — rzeźba księcia Przemysława I (prace pozakonkursowe)

RADIO

WTOREK — PROGRAM I — Fała 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8.15 Mel. rozrywk.; 8.45 Mówi Technika; 9 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 Mel. i piosenki spod wieży Eiffla; 9.40 Dla dziecińców wiejskich i przedszkoli „Niebieska dziewczynka”; 10 „Sładami Kolberga”; 10.20 Utwory Haydna i Mozarta; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Studenci Państw. Wyższej Szkoły Muz. w Warszawie przed mikrofonem; 13.25 Muz. rozrywk.; 14 „Wizerunki” fragm. prozy Z. Natkowskiej; 14.15 „Sportowcy wiejscy na start”; 15.05 Muz. ludowa różnych narodów; 15.30 Utwory wionoczelowe; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Nurty i nutki”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 „Popołudnie w Ogrodzie Botanicznym”; 19.40 Pieśni chóralne; 20.31 Studio klasyczne — „Trzy siostry” słuch.; 21.52 Rachmaninow — Preludium Es-dur „Marzenie”; 21.56 „Notatnik kulturalny”; 22.05 Koncert życzeń; 22.35 Studio Piosenki; 23.15 Dzw. wydanie miesięcznika „Jazz”; 23.45 Muzyka na dworze króla Anglii Jakuba I; 0.10 Program nocny z Katowic.
WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fała 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35 Przegląd czasopism re-

PGR Chylin melduje:

Robotnicy w nowych mieszkaniach

Przeprowadzke robotników z PGR Chylin do nowego bloku mieszkalnego nazwano żartobliwie podróżą na księżyc. Różnica w warunkach, w jakich żyli dotychczas i jakie mają obecnie, jest rzeczywiście tak wielka, że usprawiedliwia przenośnię obrazującą przeżycia i wrażenia nowych lokatorów.

Mieszkania są wyposażone podobnie jak w budynkach miejskich. Mają nawet spizarnie, za którymi tak tęsknią gospodynie w miastach, bo projektanci uwzględnili tym razem upodobania i przyzwyczajenia przyszłych użytkowników; jest obszerna kuchnia, która może służyć jednocześnie za jadalnię; jest łazienka z bieżącą wodą, co z radością i jakby z niedowierzaniem przyjmują zwłaszcza kobiety. Po dawnym mieszkaniu w zniszczonym i wilgotnym baraku, wszystko tu wydaje się niemal snem. Dlatego też przez prowadzka ta stała się dla ośmiu robotniczych rodzin wielkim wydarzeniem życiowym.

Niedaleko bloku znajduje się budynek gospodarczy. Każda rodzina otrzymała do dyspozycji domieszczenie na kur-nik, chlew i strzyżek. Betonowe koryta, specjalne drzwi do nakładania paszy i grzedy dla drobiu pozwalają na natychmiastowe użytkowanie bez po-

trzeb uzupełniania czegokolwiek własnym przemysłem. Dyrekcja PGR ma ponadto za miar przydzielić mieszkańcom działki na ogródku w pobliskim sadzie. Będą więc i drzewka owocowe, o czym już teraz dyskutuje z ożywieniem podniecona przeprowadzka dzieciarnia.

Drugi blok mieszkalny będzie oddany do użytku w październiku, a w przyszłości projektuje się jeszcze budowę trzeciego. Wykonawca jest brgada Przemysłowa Budownictwa Rolniczego w Koninie pod kierownictwem Mariana Janiaka, która działa na terenie powiatu tureckiego i części powiatu kolskiego. Mimo trudnych warunków pracy wynikających z dużych odległości pomiędzy poszczególnymi budowlami, stałego przebywania załóg na delegacjach i konieczności dowozu materiałów, roboty przebiegają zgodnie z planem i obiekty oddawane są terminowo. Wpływa na to m. in. dobra organizacja pracy, polegająca na zawieraniu z rybnymi umów — zleceń zryczałtowanych. Obecnie grupa kierownika Janiaka buduje międzykółkowe bazy maszynowe w powiecie tureckim, internat dla Technikum Hodowlanego w Kosińcu (pow. Koło) oraz różne budynki gospodarcze i mieszkalne. (WG)

we”; 22.35 „Kwartet smyczkowy Beethovena”; 23.09 Muz. tan. — WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III UKF 66,62 MHz; 18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25 „Mroźny dziadek” — słuch.; 19 Głosy, które pamiętamy; 19.25 „Skandal w Ciochemerle” — pow.; 19.35 Słynni śpiewacy — Cesare Siepi; 20 Gra Janosy Körössi; 20.10 „Komu dolara” — gawęda; 20.20 „Hagaw” rep. muz.; 20.40 Wszystko o winie — magazyn; 21 „Niedziela będzie dla was”; 21.40 „Małżeństwo” humoreska; 21.50 Opera tygodnia — „Miłość do trzech pomarańczy” S. Prokofiewa; 22.07 Śpiewa — Maria Koterbska; 22.15 Niech żyje Tur-Ochota — rep.; 22.35 Bluesy na dziś wczoraj; 22.55 Poeta Powstania Warszawskiego — Krzysztof Kamil Baczyński; 23 „Muzyka noce”; 23.50 Śpiewa Cliff Richard; 24 Aud. Ra dia ONZ.

TELEWIZJA

WTOREK: 10—10.50 — „Cienie nad Notre Dame” — film fabul.

prod. NRD, cz. I; 17.15 — Telekram; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Tele-Ferie; „TV Kronika Podwórkowa”; film z serii: „Przygody Robin Hooda”; „Turniej o Złoty Zyrąf”; 18.50 — Film krótkometrażowy; 19.05 — „Pamiętne dni”; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20.05 — „Próba” — śpiewa Bogdan Łazuka — film TV; 20.30 — „Klasy” — magazyn aktualn. filmowych; 21.10 — „Cienie nad Notre Dame” — film fab. prod. NRD, cz. I; 22 — Dziennik.

ŚRODA: 10—11.25 — „Szesnasta wiosna” — fab. film radz. (Poz.) — lat 12; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — „Na zdrowie”; 17.50 — PKF; 18 — Wszelchnia TV — Sładami Marii Skłodowskiej Curie”; 18.30 — „Trzytki baletowy”; „Coś nowego”; 18.55 — Film krótkometr.; 19.05 — „Pisarz o książkach”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Ostatni nieodwzajemni” — film z serii „Podziemny front”; 20.55 — Rep. filmowy „Morska Prada Wojskowa — z pokazów Marvna ki Wojennej ZSPR; 21.05 — Maza zyn Światowid; 21.35 — „Zamach na burmistrza” — film TV prod. USA; 22.25 — Dziennik. Zastrzeżenie prawo zmlan w programie.